

W Dniu Zwycięstwa

Hołd poległym w walce o wolność

W 18 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem naród polski złożył hołd pamięci poległych w walce o wyzwolenie kraju.

W Warszawie delegacje społeczeństwa i Wojska Polskiego złożyły wieńce i kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza i na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Garnizon szczeciński gościł delegację bratnich armii: ZSRR, Czechosłowacji i NRD. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów na cmentarzu wojskowym w Siekierkach nad Odrą.

Do Dukli, gdzie toczyła się jedna z najkrwawszych bitew II wojny światowej, udał się z Krosna rajd motocyklowy. Uczestnicy rajdu oraz delegacja Wojska Polskiego złożyli wieńce na miejscowym cmentarzu żołnierzy radzieckich i czechosłowackich.

PAP

Marszałek Sejmu PRL u przewodniczącego Izby Ludowej NRD

Czwartek był ostatnim dniem pobytu w NRD delegacji NK ZSL na Zjazd Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej w Szwerynie. Delegacja, której przewodniczył prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL, Czesław Wycech, po zakończeniu Zjazdu zwiedziła liczne ośrodki rolne w NRD.

W czwartek marszałek Sejmu PRL złożył wizytę przewodniczącemu Izby Ludowej NRD, dr. Johannesowi Dieckmannowi. (PAP)

Uroczystości wręczenia nagród Balzana

Włosko-szwajcarska fundacja Balzana przyznała w roku bieżącym 4 nagrody międzynarodowe. Jak wiadomo nagrodę pokojową otrzymał papież Jan XXIII, nagrodę w dziedzinie matematyki prof. A. Kołmogorow (ZSRR), nagrodę w dziedzinie historii prof. S. E. Morison (USA) oraz nagrodę w dziedzinie biologii prof. K. von Frisch.

Uroczystości związane z wręceniem nagród rozpoczęły się wczoraj odczytami prof. Morisona i von Frischa. 10 maja odbędzie się uroczyste wręczenie nagrody papieżowi Janowi XXIII, a także konferencja prof. Kołmogorowa. (W)

KALISKIE SPOTKANIA T • E • A • T • R • A • L • N • E

Przed wszystkim o „Kordianie”

Z wystawionym przez Teatr Kozłowski „Kordianem” Juliusza Słowackiego można się nie zgodzić, ale nie można oglądać tego spektaklu obojętnie. Reżyser Jan Maciejowski odniósł się do Kordiana jako do prototypu romantycznego spiskowca, łatwego zapalającego się do odważnych czynów i nie liczącego się z realnymi okolicznościami. Kordian potrafił swoją desperacką odwagą wzbudzić uznanie u wrogów, ale trudno mu zdobyć poparcie i zrozumienie u rodaków. Rozgrywa więc swój dramat w samotności, spalając się jak pochodnia.

Maciejowski daleki jest od dyktowania postawy Kordiana. Ukazuje dramat człowieka wrażliwego i prawego, który ponosi klęskę w zetknięciu z surową dla niego rzeczywistością, w starciu z przeważającymi siłami. Inscenizacja zmierzała do znalezienia współczesnych racji w odczytaniu tekstu Słowackiego. Maciejowski przedstawił przeto biografię Kordiana w formie retrospekcji. Kordian — zdecydowanie — zdecydował się na samobójstwo, aby dokonać zamachu na cara — przeżywa jeszcze raz jakby swoje życie. Teksty Słowackiego zostały dostosowane do tego założenia inscenizacji i trzeba przyznać, że przedstawienie wypadło bardzo interesująco.

Koncepcja reżysera sprawdziła się najlepiej w I i III akcie, naj



WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB piątek, 10 maja 1963 Nr 110 (5989)

Znów pożar na atomowym okręcie podwodnym

Na amerykańskim okręcie podwodnym o napędzie atomowym „Woodrow Wilson”, który w porcie marynarki wojennej USA w Vallejo (Kalifornia) wyposażony jest w instalacje oraz urządzenia, wybuchł w środę pożar. Trzech robotników doznało obrażeń. Pożar wyrządził niewielkie szkody.

Okręt podwodny „Woodrow Wilson”, który kosztuje 45 milionów dolarów oddany ma być do eksploatacji w bieżącym roku. Przeznaczony jest do wyrzucania rakiet „Polaris”.

Warto przypomnieć, iż we wtorek na pokładzie innego podwodnego okrętu podwodnego „Flascher” budowanego w stoczni Groton (Connecticut) wybuchł również pożar, który spowodował śmierć trzech robotników. (PAP)

Wieści z Birmingham

Po aresztowaniu przywódców murzyńskich dalszy wzrost napięcia

Sytuacja w mieście Birmingham uległa ponownemu zaostrzeniu. Miejsowy sąd skazał w środę dwóch przywódców ludności murzyńskiej, dr. Luthera Kinga i Ralpha Abernathy na karę 180 dni więzienia i 100 dolarów grzywny oraz opłacenie kosztów sądowych. W związku z tym działacze murzyńscy w Birmingham odwołali podjętą wcześniej decyzję w sprawie wstrzymania na 24 godziny demonstracji antyrasistowskich.

Rozpoczęcie sesji EFTA

W Lizbonie rozpoczęła się wczoraj sesja ministerialna krajów członkowskich Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA). Sekretarz generalny EFTA, Frank Figueres oświadczył, iż rozpoczynające się rozmowy będą najtrudniejsze od chwili powstania tego ugrupowania. Kraje członkowskie EFTA (Austria, Dania, Norwegia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria i W. Brytania) dzieli szereg rozbieżnych poglądów.

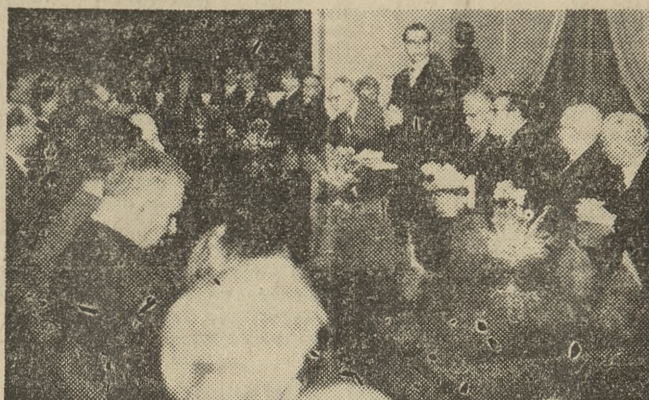
bardziej dyskusyjny był akt II, obejmujący właśnie życie retro-spekcyjne wskazania zacytowanego Kordiana. Zacierały się tu poszczególne fragmenty biografii bohatera, niejednen pomysł inscenizatora był nieczytelny. Kordiana grał Józef Skwark, który nie dysponował jednakże odpowiednimi warunkami w tej roli, a jednak było to — jak dotąd — przedstawienie najciekawsze. Odznaczało się wielkim wkładem twórczym inscenizatora i reżysera oraz pomysłową dekoracją Mariana Bogusza. Przedstawienie wzbudziło owację widzów i stało się przedmiotem żywej wymiany zdań.

Wczoraj wystąpił ze spektaklem „Ruchomych piasków” Piotra Chojnowskiego Teatr „Rozmaitości” poznańskiej Estrady. Przedstawienie to wystawiono w reżyserii Henryka Olszewskiego i w dekoracjach Janusza Warpechowskiego. Sztuka jest bardzo dobrze napisana, traktuje o zagadnieniach zbankrutowanej rodziny obszarniczej, która zdana jest na złą i dobrą wolę kamieniczników i kupców i zadłużenie u nich spłaca wdziękami córek. Grają: Janina Marisówna i Giza Piotrowska.

Dziś występuje Teatr im. Jarczaka z Łodzi z przedstawieniem „Orfeusza w wąwozie skóry” Williamsa oraz „Kariery Artura” Brechta.

E. F.

Spotkania w Belwederze



8 bm. odbyło się w Belwederze spotkanie przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Aleksandra Zawadzkiego z uczestnikami plenarnego posiedzenia Komitetu Naukowego obchodu 1000-lecia Państwa Polskiego.

CAF — fot. Langda

Kolarze wystartowali! Zieliński trzeci w Pradze

Czerepowicz zwycięzcą pierwszego etapu

Wczoraj w Pradze rozpoczął się XVI Wyścig Pokoju Praga — Warszawa — Berlin. Na wiel-

XVI WYŚCIG POKOJU Zieliński trzeci w Pradze

ki stadion w Starachowie, gdzie nastąpił start honorowy przybyło ponad 100 tys. widzów. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes UCI Włoch A. Rodoni a przeciwcia wstęgi dokonał ambasador PRL w Pradze F. Mazur.

Przy dźwiękach orkiestry i podczas wlotu tysięcy gołębi, 115 zawodników przejechało rundę honorową i udało się na start ostry, który zlokalizowano na przedmieściach Pragi. Kolarze na tym odcinku rozwinęli jednak zbyt wolne tempo i na start ostry przybyli z kilkuminutowym opóźnieniem.

Już pierwsze kilometry wczorajszego etapu, wykazały że będzie on niezwykle trudny a o zwycięstwie zadecyduje w pierwszym rzędzie technika jazdy. Duża ilość zakrętów, szyn tramwajowych, ostrych podjazdów i spadków, wszystko to wymagało od zawodników wyjątkowej uwagi i nienagannej jazdy.

Na 4 km od startu pierwszy pechowiec stał na szosie. Był to Fin Honkanen, który przebił gumę. Po zmianie koła Fin ruszył w pościg ale nie był już w stanie dojść do peletonu. Na 20 km od startu jechał o 3 min. w tyle. W tym czasie wśród zwartej grupy kolarzy nie działo się nic ciekawego. Wszyscy jechali razem rezerwując siły na następne, ważniejsze kilometry.

Na 24 km zostaje w tyle dwóch zawodników Francuz Carton i Włoch Macchi. Obaj mieli defekt. Francuz nie doszedł już do czołówek. Udało się to Włochowi, jednak przy pomocy swego rodaka Grasięgo, który poczekał na niego. Trudności jakie sprawiała zawodnikom wąska i kręta szosa, zostały jeszcze spotęgowane gwałtowną i mocną ulewą. Przez kilka minut peleton dosłownie zalewany był strugami wody. Jeżeli w tym okresie nie doszło do jakiejś poważniejszej kłakry zawiązać się do niego w dużym stopniu bardzo uważnej jeździe wszystkich zawodników i małym stosunkowo tempu wyścigu.

Pierwszą górską premię na 49 km zdobył reprezentant Czechosłowacji Laczko. Wyprzeził on Schura (NRD) i mistrza olimpijskiego Kapitono (ZSRR). Następne kilometry przyniosły duże zmiany w układzie peletonu. Zaczął się on rwać na mniejsze części, tak że kilkanaście kilometrów dalej uformowała się czołówka składająca się z około 45 kolarzy. Było tam pięciu zawodników polskich (R. Chłiej został w tyle), radzieckich, angielskich, czechosłowackich i niemieckich. Wśród nich tylko jeden zawodnik włoski —

Nardello. Reszta Włochów została daleko w tyle. Jechali oni w towarzystwie słabszych kolarzy Australijczyków, Marokańczyków itp.

Drugi lotny inisiz w miejscowości Klawno na 83 kilometrze wygrał Belg Haeseldonck. Drugi był Cosma (Rumunia) a trzeci Czerepowicz (Związek Radziecki). Kilka kilometrów dalej koło Kladna na mokrej, od padającego ciągle deszczu szosie wydarzyła się bardzo groźna kłaksa. Leżała między innymi kapitan polskiego zespołu Bogusław Fornalczyk. Na szczęście pozbierał się szybko i natychmiast ruszył w pogoń za czołówką. Doszedł ją po kilkunastu kilometrach.

Warunki jazdy w tym okresie były trudne. Samochody sprawozdawców sportowych ze względu na wąskość szosy musiały jechać z tyłu za kolarzami. W tej sytuacji dziennikarze zmuszeni byli korzystać jedynie z meldunków radiostacji krótkofalowych pracujących w kolumnie wyścigu i łączników motocyklowych.

Po przejechaniu setnego kilometra, już na ulicach Pragi, rozpoczęły się próby ucieczki. Jako pierwszy wyskoczył do przodu Belg Timmerman. Jednak po kilkuset metrach ucieczka jego została zlikwidowana. Próbowali potem Belgowie, Rosjanie, Czesi, ale nikomu nie udało się uzyskać jakiejś zdecydowanej przewagi. Wszyscy pilnowali się na-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W okresie MTP

5 lotniczych połączeń na linii Warszawa — Poznań

Polskie Linie Lotnicze — LOT przygotowują się już do obsługi XXXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zamierzają one wprowadzić w okresie od 8 do 24 czerwca dodatkowe połączenia na trasie Warszawa — Poznań. Ogółem w tym czasie czynnych będzie codziennie 5 połączeń, a w niedzielę 3. Prawie wszystkie będą, oczywiście, dostosowane do połączeń z samolotami linii zagranicznych lądującymi w stolicy. W przeciwnieństwie bowiem do ubiegłych lat portem docelowym samolotów linii zagranicznych nie będzie Poznań, lecz wyłącznie Warszawa.

Decyzja taka — jak wyjaśnia dyrekcja LOT — wynika z faktu, że nasze linie zagraniczne obsługują już przeważnie maszyny o dużym tonażu jak „IL-18” i „Viscount 804”, przystosowane do lotów długodystansowych i na dużej wysokości, a więc nie opłaciłoby się „miedzylądowanie” w Warszawie i ponowny start tych samych maszyn na krótką linię do Poznania.

Poza tym doświadczenie ubiegłych lat wykazało, że ogromna większość cudzoziemców leci w okresie Targów najpierw do Warszawy, a dopiero potem do Poznania. (PAP)

Komunikat o rozmowach Naser — Ben Bella

W opublikowanym wspólnym komunikacie o przeprowadzonych w Algierze rozmowach prezydent Naser i premier Ben Bella stwierdzili w imieniu swych narodów, iż są „zdecydowani walczyć przeciwko imperializmowi i jego kłnowaniom oraz przeciwko elementom reakcyjnym i oportunistycznym w obecnej fazie budowy nowego społeczeństwa wyzwolonego od eksploatacji politycznej, ekonomicznej i społecznej”.

Obaj mężowie stanu — głosi komunikat — potwierdzają wolę swych narodów kontynuowania walki o wyzwolenie świata arabskiego i o „rozwoj nacjonalizmu arabskiego”.

Krótko

18,4 mld. marek na zbrojenia

W zachodniemieckim Bundestagu odbyło się wczoraj drugie czytanie projektu budżetu na rok 1963. Głównym punktem debaty był budżet wojskowy, który zamyka się rekordową sumą 18,4 miliarda marek. Trzecie czytanie przewidziane jest na przyszłą środę.

Spotkanie Foertsch — Mcnamara

Inspektor generalny zachodniemieckiej Bundeswehry generał Foertsch spotkał się w środę w Waszyngtonie z sekretarzem obrony USA, Robertem Mcnamara. Poza tym odbył on dłuższe rozmowy z członkami kolegium szefów sztabów amerykańskich sił zbrojnych. Foertsch przyjeżdżał również przez prezydenta Kennedy'ego.

Stan wyjątkowy w Gujanie Bryt.

Premier Gujany Brytyjskiej, dr Cheddi Jagan ogłosił w środę wieczorem stan wyjątkowy na terytorium całego kraju. Powodem tej decyzji jest impas w rozmowach — uniemożliwiający zakończenie trwającego już 20 dni strajku powszechnego.

Sytuacja jest napięta. Policja przeprowadziła szereg rewizji i znalazła dużą ilość broni i amunicji. W W. Brytanii postawiono w stan afektu batalion wojsk w sile 200 żołnierzy.

SOS na Atlantyku

Na Atlantyku zatonął w środę w nocy wielki frachtowiec norweski „Randi Broevig”. W chłodni statku nastąpiła z nieświadomych przyczyn silna eksplozja, która spowodowała pożar. 36-osobowa załoga zdołała się uratować. Statek znajdował się w drodze z Rotterdamu do Santos (Brazylia).

Potrzeba współpracy SOP-ów z kółkami rolniczymi

Zacieśnienie współpracy spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych (SOP) z kółkami rolniczymi było 8 bm. tematem narady przedstawicieli obydwu organizacji.

Na 1,4 mld zł obrotów, jakie miały w ub. roku kółka rolnicze, zaledwie połowa przeszła przez tzw. rachunki bieżące SOP-ów. Tymczasem zwiększone zadania kółek rolniczych wymagają szczególnie sprawnej, prawidłowej gospodarki finansowej, z czym kółka samodzielnie nie zawsze sobie umieją poradzić. Tak więc współdziałanie SOP-ów z kółkami w gospodarowaniu społecznymi funduszami stanowi sprawę pilną i niezmieranie ważną.

Problem ten szczególnie występuje w rejonach, gdzie dokonuje się koncentracji traktorów i maszyn. Do 1965 r. koncentracja ma być objęta ponad 1,2 tys. gromad w kraju. Aby umożliwić kółkom prowadzenie właściwej działalności w tych gromadach, konieczne

jest odciążenie ich od kłopotliwych i odpowiedzialnych spraw finansowych. „Jedność kasowa”, którą w projekcie proponuje Związek SOP kółkom rolniczym należy rozumieć jako porozumienie między nimi, na zasadzie którego kółka rolnicze powierza SOP-owi obsługę kasową.

Sejmik mechanizatorów rolnictwa

We wtorek i środę, z okazji przekazania do użytku nowo-
budowanych pomieszczeń Katedry Mechanizacji Rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie, odbyła się sesja naukowa z udziałem specjalistów mechanizatorów rolnictwa ze wszystkich ośrodków naukowych w kraju. (PAP)

Otwarcie wystawy 20-lecie LWP w twórczości plastycznej

9 bm. w Dniu Zwycięstwa min. Galiński dokonał w salach „Zachęty” w Warszawie otwarcia ogólnopolskiej wystawy pt. „20-lecie Ludowego Wojska Polskiego w twórczości plastycznej”.

Wystawę zorganizowały Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Obrony Narodowej i Zarząd Główny ZPAP. (PAP)

Wzmrożona akcja przeciwników unii z Egiptem

W środę w dzielnicy Aleppo — Kalassah odbyły się demonstracje pronaserowskie. W wyniku strzelaniny kilka osób zostało zabitych. Władze syryjskie wprowadziły w Aleppo godzinę policyjną.

W Damaszku doszło do starcia między demonstrującymi studentami a policją. Około 40 studentów aresztowano. Przypuszcza się, iż demonstracje w Damaszku zorganizowane zostały dla zaprotegowania przeciwko zatrzymaniu przed 10 dniami około 100 studentów — przeciwników reżimu króla Huseina, którzy zorganizowali marsz przed ambasadą jordańską w stolicy Syrii.

Radio Damaszek podało, iż władze zakazały wydawania dwóch dzienników pronaserowskich, które ukazywały się w stolicy Syrii; właściciele tych dzienników zostali zatrzymani. W wyniku tej decyzji w Damaszku ukazują się tylko jeden dziennik — „Al Baas”, organ partii baasistowskiej, która ostatnio znalazła się w konflikcie z ugrupowaniami pronaserowskimi. Oba dzienniki pronaserowskie oskarżono o publikowanie artykułów pod burzających do zamieszek.

Przewódca krajowej rady rewolucji syryjskiej gen. Atasi powrócił w środę późnym wieczorem do Damaszku po krótkiej wizycie w Kairze. Atasi przeprowadził rozmowy z wiceprezydentem ZRA, mar

szalkiem Amerem oraz przewodniczącym rady wykonawczej ZRA, Ali Sabri na temat ostrych kontrowersji, jakie powstały między baasistami sy

ryjskimi a pronaserowcami. Obie strony postanowiły utrzymać w najbliższych dniach kontakty w celu przedyskutowania praktycznych kroków zmierzających do wprowadzenia w życie deklaracji kairskiej, proklamującej utworzenie unii Egiptu, Syrii i Iraku.

Obalone mity

Red. Janusz Roszkowski donosi z Bonn

„Poważne i trudne jeszcze dziś do oceny będą konsekwencje polityczne konfliktu w przemyśle metalowym” — powiedział podczas wiecu 1-majowego w Kolonii Georg Leber, przewodniczący Związku Zawodowego Budownictwa, czołowy przedstawiciel ugodowego kierunku w zachodnoniemieckim ruchu związkowym. Oto to. Również i Leber mimo całej swojej niechęci dla kierunku walki metalowców, musiał przyznać, iż — niezależnie od wyników sporu, jego polityczne reperkusje będą miały najistotniejsze znaczenie. Co do tego zgodni są zresztą wszyscy: konflikt między robotnikami przemysłu metalowego a właścicielami fabryk, obaliliście mitem budowane na tutejszym gruncie przez oficjalną propagandę, przez pravicę socjaldemokratyczną oraz ugodowych przywódców związkowych, mity o wygaśnięciu walki klasowej, o przeżytych już jej znaczeniu, o braku antagonizmu między robotnikami a pracodawcami (których określa się jako „partnerów socjalnych”), o osiągnięciu w warunkach Niemiec zachodnich całkowitej harmonii społecznej.

Ale bielmo spadło z oczu wielu obywateli NRF, kiedy na ograniczony strajk 140 tysięcy robotników części fabryk przemysłu metalowego Północnej Badenii — Württembergii fabrykanci odpowiedzieli zamknięciem bram ponad 1100 zakładów zatrudniających niemal pół miliona ludzi. Swoista odpowiedzialność zbiorowa w interpretacji przemysłowców. Klasyczny, dobrze znany już w XIX wieku, lokaut. Brutalny środek walki,

o którym do niedawna tutejsza prasa pisała, a przywódcy socjaldemokratyczni mówili: zjawisko z lamusa minionego stulecia.

Okazało się jednak że w epoce elektronicznych urządzeń i automatyzacji, fabrykanci przypomnieli sobie o nim, kiedy chodziło o obronę ich interesów. „Partnerzy socjalni” okazali się nagle — jak napisała jedna z tutejszych gazet — „przeciwnikami socjalnymi”. Uświadomienie sobie tego oczywistego faktu stało się teraz w NRF powszechne, a znajduje wyraz w tym, co mieszczańska prasa z niepokojem nazywa „radikalizacją” nastrojów i poglądów.

I chociaż ostatecznie konflikt nie zakończył się zwycięstwem metalowców, którzy samotnie bez żadnego poparcia politycznego (SPD zachowywała przez cały czas postawę neutralną) znaleźli się w obliczu solidarnego frontu zdecydowanych na wszystko fabrykantów, rządu i całej niemal prasy — jego znaczenie polityczne jest ogromne. Świadczy o tym obalone mity. (PAP)

Z kroniki sądowej

Dożywotnie więzienie za morderstwo

Sąd Wojewódzki w Poznaniu — Osrodek w Kaliszu skazał Władysława Buczkowskiego za morderstwo na karę dożywotniego więzienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Jak wykazał przewód sądowy, Buczkowski od jednego z rolników we wsi Szale (pow. Kalisz) pobrał zaliczkę na kupno wozu konnego. Pojazd ten postanowił zdobyć na drodze przestępstwa. Udał się więc do Zbierska i tam w pobliżu cukrowni (właśnie rolnicy odstawiali buraki) upatrzył sobie wóz Piotra Gąleńskiego ze Zdun. Kiedy Gąleński wracał do domu na trasie Zbiersk—Petryki został napadnięty przez Buczkowskiego. Po dokonaniu morderstwa oskarżony zakopał zwłoki i pojechał zaliczkę transakcję. Wóz został sprzedany za 11 tys. zł, po czym Buczkowski konno udał się do Kalisza. Następnego dnia milicjanci złapali biegającego po kaliskich ulicach konia. Wszczęto śledztwo. Poszukiwania zbrodniarza dość szybko zakończyły się pozytywnie, przy czym poważną rolę odegrały ogłoszone w prasie i TV komunikaty. (ak)

Przy restauracyjnym stoliku

na którą narzekamy. Ordynarna, leniwa, w załuszczonej fartuchu.”

Pewnie, brudno jest w niejednej restauracji. Ale czy sami konsumenci też nie są bez winy?

„Ci sami ludzie, którzy w domu będą robić długie wypowiedzi dziecku za kroplę zupy na serwie — tu hojnie szafują sossami, niedopalki gaszą o biał stolika.”

LEKTOR

Rasizm wciąż żywy

Przed 98 laty w wyniku wojny secesyjnej i zwycięstwa odniesionego w niej przez stany północne — w całych Stanach Zjednoczonych zniesiono niewolnictwo Murzynów. Ustawę ogłoszono, ale jej gorący rzecznik prezydent (1861—65) Abraham Lincoln został zamordowany.

To był pierwszy poważny sygnał, wskazujący, że amerykańscy przeciwnicy zniesienia niewolnictwa a zarazem rzecznicy rasizmu — nie zamierzają ustąpić. Historycy tamtych lat się nie mylili, ale nie przypuszczali zapewne, że jeszcze w 100 lat później Murzyni amerykańscy będą musieli walczyć o równouprawnienie w kraju, który przy każdej okazji mieni się obrońcą wolności.

O tym, jak to wygląda w praktyce, świadczą wydarzenia, których jesteśmy obecnie świadkami. W Birmingham, półmilionowym mieście stanu Alabama, w ciągu kilku dni osadzono w więzieniach 2400 Murzynów, w tym 1700 dzieci.

Pełnoprawni — według amerykańskiej konstytucji — obywatele USA, znaleźli się w więzieniach za to, że publicznie protestują przeciwko segregacji rasowej; przeciwko traktowaniu ich, jak ludzi innej kategorii; przeciwko zamykaniu przed Murzynami sklepów i instytucji publicznych, szkół i dzielnic mieszkaniowych, które zajmują biali.

Władze stanowe uruchomiły arsenał środków represyjnych, przypominających te, którymi przed kilkunastu laty częstowali nas faszystowski okupant. Przeciwko demonstrującym Murzynom zmobilizowano policję i psy, sikawki strażackie i pałki. Więzienia Alabama — niby gęta — są prze-

pełnione: znaleźli się w nich mężczyźni, kobiety i dzieci.

Brutalne traktowanie Murzynów, terror wobec ludzi, którzy odważają się bronić praw Murzynów do godności (24 kwietnia br. zamordowano w tym samym stanie Ameryki białego listonosza Williama Moore'a, który „marszem wolności” protestował przeciwko terrorowi wobec Murzynów) budzić muszą protesty wszystkich uczciwych ludzi.

Murzyni, stanowiący w USA około 10 procent ludności, wciąż pozostają tam ludźmi innej, pogardzanej i pomniejszanej kategorii. Na każdym kroku spotykają się z dyskryminacją rasową. W nowoczesnym i demokratycznym społeczeństwie, za jakie uważają się Amerykanie, Murzyni traktowani są tak samo niemal jak w Republice Południowej Afryki, której władze oficjalnie głoszą i stosują „apartheid”, czyli dyskryminację rasową.

Tam, w Afryce, nieżyjący już dziennikarz Ch. Gell pisał w swoim testamentie: „Chciałbym, aby moje ciało zostało spalone w czasie nabożeństwa, na które każdy miałby prawo przyjść. Popioły moje powinny zostać rozsypane w zatoce Port Elizabeth, na mocne prądy, którym nikt nie może nałożyć bestialstwa apartheidu.”

Pewnego dnia nasze brzozy oczyszczone zostaną z tej przerażającej abstracji i wtedy morze będzie mogło wyrzucić moje popioły na brzegi Południowej Afryki, abym mógł spocząć w spokoju.”

Ten testament protestu i nadziei czeka na realizację także w Stanach Zjednoczonych.

MAREK TKACZ

Laos nie zejdzie z drogi pokoju i neutralności

Partia Neo Lao Haksat, podobnie jak dotychczas, udziela nadal zdecydowanego poparcia rządowi koalicyjnemu, występuje w obronie pokoju, neutralności i polityki zgody narodowej w Laosie — oznajmił na konferencji prasowej w Khan Khay minister informacji Laosu, Phoumi Vongvichit. Omówił on ostatnie wypadki w Dolinie Amfor, które doprowadziły do poważnego napięcia w kraju.

Reakcyjne elementy — kontynuował Vongvichit — usiłowały w drodze terroru, morderstw i szantażu, wobec działań patriotycznych, zmusić rząd jednocy narodowej do ustąpienia oraz zepchnąć Laos z drogi pokoju i neutralności.

Codziennie samoloty amerykańskiego lotnictwa wojskowego — mówił on — dostarczają na lotnisko w Myong-Phan, broń i amunicję dla sił reakcyjnych. Obecnie ugrupowanie pravicowe w Laosie zwiększyło liczbę żołnierzy z 40 do 70 tysięcy. (PAP)

Z procesu w Moskwie

Szpiedzy i dyplomaci

W drugim dniu procesu szpiegów w Moskwie składa wyjaśnienia oskarżony G. Wynne. Przyznał on, że przekazał w Londynie „osobom zainteresowanym” pewne materiały otrzymane od Pienkowskiego, ale utrzymywał, że nie był poinformowany o charakterze tych materiałów.

W toku dalszych wyjaśnień Wynne szczegółowo naświetlił jego systematyczne kontakty z pracownikami wywiadu brytyjskiego, na których polecenie współdziałał z Pienkowskim. „Dziś jest dla mnie rzecz zupełnie jasna — stwierdził m. in. — że Chisholm jest w rzeczywistości pracownikiem wywiadu brytyjskiego, a nie dyplomatą.”

W dalszym ciągu zeznał Wynne oświadczyć, iż pracował dla wywiadu brytyjskiego, ponieważ obawiał się, iż wywiad ten mógłby wyrządzić szkody jego firmie. Do Paryża, jak twierdził, udał się na spotkanie z Pienkowskim pod wpływem groźb przedstawicieli wywiadu brytyjskiego.

Na pytanie, jak ocenia swą przestępczą działalność wobec ZSRR, Wynne określił ją jako „brudną sprawę” i powiedział, że zdecydowanie ją potępia.

Po zakończeniu przesłuchania przez prokuratora Wynne udzielił odpowiedzi na pytanie swego obrońcy N. Borowika. Następnie oskarżonemu zadawał pytania adwokat Pienkowskiego, a także eksperci.

Następne posiedzenie Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR odbędzie się w czwartek przy drzwiach zamkniętych. Omawiane będą na nim sprawy związane z charakterem i treścią informacji przekazanych przez oskarżonych wywiadowi brytyjskiemu i amerykańskiemu. (PAP)

WYŚCIG POKOJU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wzajem bardzo uważnie. Polacy jechali raczej defensywnie w środkowej części czołówki. Dopiero na ostatnich kilometrach nasi reprezentanci coraz częściej gościli na czele pelotonu. Najaktywniejszy był Kudra, który na 10 kilometrów przed metą zaryzykował ucieczkę. Po błyskawicznym sprincie uzyskał około 50 metrów przewagi. Jednak i ta ucieczka została zlikwidowana. Potem próbowali szczerbia Gawliczek, Bekier, Niemiec Lux, Rosjanin Olizarenko, Belg Vyncke i inni. Główny peloton natychmiast przyspieszał i uciekinier zostawał wchłonięty przez barwną grupę kolarzy.

Na długą bieżnię stadionu gigantów w Starachowicach wpadła razem 40-osobowa grupa kolarzy. Po pasjonującym finiszu i zaciętej walce jako pierwszy przejechał linię mety reprezentant Związku Radzieckiego Czerepowicz. Uzyskał on czas 3.05.53. Drugi był Belg Haeseldonek, trzeci Zieliński, czwarty Harrings (Holandia), piąty Ampler (NRD), szósty Kapitonow (ZSRR) a siódmy Włoch Nardello.

Tak więc historia się powtarza. W XV ubiegłorocznym Wyścigu Pokoju Berlin—Praga—Warszawa, pierwszy etap wokół Berlina zakończył się również zwycięstwem kolarza radzieckiego, Czerepowicza. Drugi był także Belg a trzeci nasz zawodnik Zieliński, który wczoraj w Pradze

Kto zdobędzie puchar WKKFiT?

Stomil organizuje w niedzielę szosowe wyścigi kolarskie o puchar przechodni WKKFiT w Poznaniu. Zawodnicy startować będą w trzech wyścigach: I i II lic. (o godz. 10 start w Starachowie przy ul. Fortecznej) na trasie 95 km. Poznań — Bnin — Zaniemiść — Sroda — Poznań, oraz w lic. III na dystansie 80 km. i lic. IV — 42 km.

Obrońcą pucharu jest drużyna Stomila. (p)

dla Każdego...

• Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów odbędą się ostatecznie w dniach 7—13 września br. w stolicy Szwecji. W imprezie wezmą również udział reprezentanci Polski.

• Polscy floreciści zajęli w międzynarodowym turnieju w ZSRR pierwsze miejsce z 8 pkt. przed gospodarzami 6 pkt. Rumunów, ZSRR II i Węgrami. Szabliscy musieli się zadowolić trzecim miejscem za ZSRR i Węgrami.

• 38 bokserów z których 10 wybranych zostanie na mistrzostwa bokserskie Europy w Moskwie, zgromadzonych jest na obozie w Wiśle. W skład drużyny nie wchodzi bracia Olechowicz, Kubański, i Józefowicz, którzy nie stawili się na zgromadzeniu.

• Najbliższy kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej obradować będzie 19—24 maja w Atenach. Zajmie się on m. in. kandydaturami miast ubiegających się o organizację igrzysk narciarskich świata w 1968 roku.

• Dwóch naszych najlepszych miotaczy Komar i Sosnórnik zmierzą się w niedzielę, w bezpośrednim pojedynku w pchnięciu kulą na zawodach w Elblągu. Celem obu zawodników jest przekroczenie granicy 19 metrów.

• 5.30 m skoczyła w dal 13-letnia Wiesława Przybyszewska podczas zawodów w Sopocie. Jest to nowy rekord Polski w kategorii dzieci. Podczas tej imprezy Elżbieta Krzesińska uzyskała w skoku w dal 5.84 m.

• Piłkarski mecz międzypaństwowy Brazylia — Anglia, zakończony wynikiem 1:1, ogłoszono w Londynie 92 tysiące osób.

również był trzeci. A więc bardzo ciekawy zbieg okoliczności. Dodajmy jeszcze, że Ampler, który w ubiegłym roku w Berlinie był czwarty, tym razem przyjechał na piątą pozycję. (st)

Wszystkim zainteresowanym przypominamy numer telefonu naszego punktu informacyjnego:

6 5 4 — 8 8

Mistrzostwa gimnastyczne Polski stalowców w Poznaniu

Organizację mistrzostw Polski Zrzeszenia Sportowego Stal na rok 1963 w gimnastyce powierzone Związkowi Zawodowemu Metalowców — Zarządowi Okręgowemu w Poznaniu. Zawody odbędą się w dniach 11 (od godz. 16) i 12 bm. (godz. 9) w sali Poznańskiego Ośrodka Sportowo-Wypoczynkowego, przy ul. Chwałkowskiej.

Do dwudniowych zmagania zgłosiło się 140 zawodników i zawodniczek z 10 klubów podległych Zrzeszeniu Stal. (p)

Piłkarska sobota w ekstraklasie

Co nam przyniesie najbliższa XXI kolejka rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy? Zgodnie z decyzją PZPN wszystkie mecze odbędą się w sobotę 11 bm. Zbliżające się ku końcowi spotkania zawsze mogą sprawić niespodzianki. Autorami ich mogą być zespoły pragnących się utrzymać wśród 1-ligowców. Nawet drużyny, którym najbardziej zagraża degradacja, nie zechcą zapewne tanio sprzedać swojej „skóry”.

Lech zmierzy się o godz. 17.30 na Dębcu z wiceliderem tabeli siąskim Ruchem, zespołem tabellującym bardzo szybko i bramkostrzelnym atakiem. Wydaje się, że cały ciężar najbliższego pojedynku spadnie i tym razem na formację defensywną kolarzy. W drużynie gości zobaczymy m. in. świetnego prawoskrzydłowego Fabera, wyznaczonego do reprezentacji na mecz Polska—Norwegia w dniu 15 bm. w Oslo.

W pozostałych meczach zmierzą się: Gwardia — Pogoń, Odra — Stal, Lechia — Zagłębie i Arkonia — ŁKS i we Wrocławiu Polonia Bytom — Legia.

Ze spotkań o mistrzostwo II ligi tylko dwa mecze odbędą się w sobotę: Start Łódź — Cracovia i Wawel — Piast.

O mistrzostwo poznańskiej ligi wojewódzkiej, wszystkie spotkania rozegrane zostaną zgo. 11 e planem w niedzielę. Poznań będzie tym razem świadkiem tylko jednego pojedynku. Będzie to mecz Warty z rezerwami Lecha o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca. Pozostałe mecze odbędą się w następujących miejscowościach: Wrzesnia: Zjednoczeni — Calisia, Kępno: KKS — Polonia P-ń, Konin: Górnik — Dyskobolia, Nowy Tomysl: Polonia — Polonia Chodzież, Opalenica: Promień — Włóknarz, Szamotuły: Sparta — Grunwald. (x)

Zobaczmy laskarzy Danii

Pierwszym tegorocznym między państwowym spotkaniem zielonych hokeistów Polski, będzie w dniu 16 bm. mecz z Danią. Zawody rozegrane zostaną podczas trwania Wyścigu Pokoju w Warszawie. W meczu tym wystąpi nasza najlepsza jedenastka, złożona z kadrowiczów.

Dzień później, 17 bm. zobaczymy duńskich hokeistów w Poznaniu. W pojedynku Poznań—Kopenhaga, który rozegrany zostanie na boisku WKS Grunwald przy ul. Świerczewskiego wystąpi zespół młodzieżowy.

Skład naszej reprezentacji w stolicy będzie przypuszczalnie następujący: w bramce — Wojdylak (rez. Górny), w obronie Kubiak wgl. J. Czajka i Wł. Smigelski, w pomocy Kasprzyk (Micał), Marzec, Wrona, w ataku Ptak, Różański, Ziemia, Powalowski i Cichoński. W rez. jest Nowaczyk. (p)

Co pić — inni

„Mamy sporo nie załatwionych rachunków z gastronomią, z zakładami „czekania zbiorowego”, ich pracownikami. To wszystko prawda. I to, że może być czystiej, uprzejmiej, grubo lepiej, przyjemniej.”

Oto fragment felietonu WIK-a w „Trybunie Ludu” (nr 125, wyd. C), tym razem poświęconego restauracyjnym gościom. Autor stwierdza, że obok prawdy cytowanej na wstępie jest i druga prawda: o konsumentach, o tym, jak się zachowują przy stoliku.

Ileż razy częstujemy kelnera „dowcipem” o dacie i rachunku: „czy datę pan dopisał?” Czy gdzie indziej — w banku, urzędzie — może się zdarzyć taki „dowcip”, w którym bezkarnie obraża się kogoś(!) Albo w gospodzie: hałas, belkot, przekleństwa, niezaspokojone pretensje, prawdziwe i urojone. Kelnerka, która

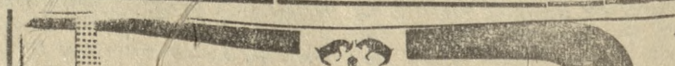
„nie ma więcej niż 20 lat, jeszcze się stara, powiedziano jej, że ma być grzeczna. A wokół niej — najgłupsze dowcipy, płaskie aluzje, ordynarne przekleństwa. Musi słuchać, nikt nie zwróci uwagi, nie zareaguje. Zaczyna! Z pijakami! Zresztą — płaca.”

PLACA I WYMAGAJA! Mają tradycyjny immunitet.

I za kilka lat. Jeżeli wytrwa, przejdzie przez kolejne progi edukacji, to — bardzo możliwe — będzie ją właśnie kelnerką.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druki: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. P-6



WIELE ATRAKCYJNYCH NAGRÓD
MOŻESZ ZDOBYĆ
W WIELKIM ROCZNICOWYM KONKURŚIE
„KOZIOŁKÓW”!!!

K3552



ukazuje się już 16 rok. Drukowany jest w południe, a w kioskach ukazuje się około godz. 14-tej; dzięki temu „Express” może pierwszy podać te wiadomości, które nadchodzą w serwisie porannym PAP.

Jak każde pismo — także EP ma swoich stałych czytelników. I to czytelników niecierpliwych, skoro tak szybko znika z kiosków. Jedno nie ulega wątpliwości: EP czytała przede wszystkim mieszkanka naszego miasta, bowiem aż 3/4 60-tygodniowego nakładu sprzedawane jest w Poznaniu (dla porównania: „Gazeta” — 35%, „Głos” — 60%).

Zgodnie z tym EP interesuje się głównie sprawami Poznania. Charakterystycznym de-
wizem, umieszczonym na str. 3 — Nic co poznańskie nie jest „Expressowi” obce — dotyczy nie tylko tej jednej strony. I druga cecha: stosowanie przede wszystkim tzw. krótkich form. Nie oznacza to bynajmniej, iż EP unika innych gatunków dziennikarskich, jak artykuły problemowe czy reportaże, ale — zgodnie z tradycją popołudniówek — najwięcej miejsca przeznaczają na informacje, nie omijając najrozmaitszego typu ciekawostek. Nie więc dziwnego, że na dział informacji EP przypada połowa 18-osobowego zespołu redakcyjnego. Redaktorem naczelnym jest Zdzisław Kandziora, jego zastępcą — Janusz Orzakiewicz.

„Express” prowadzi najczęściej — w porównaniu z pozostałymi dziennikami — bo aż 23 stałe pozycje. Wymieńmy niektóre z nich: „Od czwartku do czwartku” — tygodniowe omówienie wydarzeń międzynarodowych; codzienne „Telefoniczne pogotowie „Expressu”, które załatwia wiele bolączek czytelników (łącznie z listami — ok. 30 spraw dziennie), „Redaktor odpowiada”.

Do „specjalności” EP należy rubryka „Z urzędów Stanu Cywilnego”; kiedy redakcja przez kilka dni zrezygnowała z niej, zgłosiło się od razu wielu czytelników z gorącymi protestami...

Ze stałych akcji EP zainicjuje działającą od 3 lat telefoniczną poradnię świadomego macierzyństwa, a uprzednio — „Suchą nogą przez Poznań” czy „Parterowe hotele”. EP organizuje także wiele imprez kulturalno-rozrywkowych, jak na przykład niedzielne „Spotkania z piosenką” czy „Koncerty poznańskie”. Ze stałych imprez sportowych — doroczne międzynarodowe zawody motorowe na Malcie, „Memorial im. A. Smoczyka” — zawody żużlowe w Lesznie (w tym roku po raz 13, rekordowa impreza), oraz „Mały Wyciąg Pokoju”.

Charakterystyczna, konsekwentnie niezmienna jest szata graficzna EP: rozbudowane, kilkunastokrotnie tytuły, składane tylko dwoma krojami czcionki, a także tzw. wędrująca główka (tytuł pisma), mająca kształt prostokąta ułożonego nie poziomo, lecz pionowo.

Na zakończenie zabawa historyjka, niemal w stylu nowelek „Expressu”. 4 lata temu, EP, jak zwykle, organizował swój Mały Wyciąg Pokoju. Kiedy jednak na mecie Stadionu im. 22 Lipca wpadli kolarze Wyciągu Pokoju, wśród organizatorów wybuchła panika: okazało się, że zawieruszył się gdzieś wieniec, przeznaczony dla zwycięzcy. Cóż było robić? Zwycięzca małego wyciągu odstąpił bohaterstwo swe trofeum starszemu koledze...

Z zaciekawieniem czytuję każdą pozycję, zwracającą uwagę na prawo pracy. Ostatnia publikacja Jerzego Jasińskiego (nr 96 Głosu — 24. 4. br.) wymaga jednak pewnego retuszu, chociaż tezy autora, postulującego prowadzenie prac legislacyjnych w atmosferze jawności i pod kontrolą społeczną, w pełni popieram. W każdym razie nauka może tylko zyskać na czerpaniu materiałów do uogólnień w drodze dyskusji publicznej. Minęły bowiem czasy, gdy prawo można było stanowić bez współudziału innych nauk np. socjologii, ekonomii, czy medycyny, w oderwaniu od przebadanego zapotrzebowania społecznego. Stąd też należy pewne pojęcia wyjaśnić, a to gwoździem, zgodnego z faktami sposobu informowania opinii publicznej.

Samodzielna gałąź nauki

Po pierwsze: prawo pracy stanowi bezspornie wyodrębnioną, samodzielną gałąź nauki prawa (wbrew twierdzeniom J. Jasińskiego), w ramach której można uwzględnić specyficzne właściwości stosunku pracy. Uznawała to już nauka polska w latach międzywojennych (np. A. Raczyński, Z. Fenichel), powszechnie uznaje obecnie, podobnie, jak i nauka radziecka (N. Aleksandrow, A. Paszerstnik). Mechaniczne stosowanie metod i instytucji cywilistycznych w prawie pracy może doprowadzić do faktycznej nierówności stron stosunku pracy, np. kwestia dowodzenia winy przy wypadku w pracy, odpowiedzialność materialna pracownika. I nie jest rzeczą przypadkową, że projekt Kodeksu Cywilnego z 1962 r. zagadnień takich w ogóle już nie obejmuje. Nie jest więc to przeszłością na drodze przyszłej kodyfikacji prawa pracy.

Funkcja ochronna

Po drugie: za całkowite nieporozumienie uważam sugerowanie „obawy przed perturbacjami w realizacji planów produkcyjnych” związanym z zmianą przepisów prawnych, regulujących proces pracy. Przede wszystkim prawo pracy z praktyką jest — można mówić w kontekście

Zawiłe drogi ludzkich spraw

O potrzebie kodyfikacji prawa pracy

Kodeksu Pracy o stosunku pracy, a nie tylko o procesie pracy. Dopiero bowiem z chwilą włączenia pracownika do wspólnoty zakładowej, staje się on częścią procesu pracy. Poza tym prawo pracy ma spełniać, obok funkcji organizacyjnych, w odniesieniu do pracownika, równorzędne funkcje ochronne. Ma ono zastępować w granicznych przypadkach, dowolnie nieraz ustalane dyrektywy kierownictwa, czy warunki umowne pracy.

W naszych warunkach ustrojowych nie może być poza tym mowy o sprzeczności typu antagonistycznego między interesem pracownika i socjalistycznego zakładu pracy. Może natomiast występować i — nie sty — występuje, samowolne nadmieranie nieudolności organizacyjnej kierownictwa w przypadkach zagrożenia planów gospodarczych. I wtedy należy raczej wymienić niedojrzałych kierowników, niż nagiąć prawo do wykoślawionej sytuacji.

System finansowy rzeczą wtórną

Po trzecie: względy fiskalne, przesądzające jakoby odwołanie prac kodyfikacyjnych, nie są pierwszorzędne, ani decydujące. System plac, świadczeń, odszkodowań — to wtórne następstwa stosunku pracy, które można regulować elastycznie, w zależności od sytuacji ekonomicznej Państwa. Poza tym porządkowanie plac łączy się generalnie z problemem przechodzenia na normy technicznie uzasadnione, aktualizacji taryfikatorów, rewizji bodźców za specjalne osiągnięcia itp. Łączy się więc z potrzebą przemian w sferze psychiki pracowniczego, odrzucenia cynicznych haseł, improwizacji w zarządzaniu, ogólnego wzmocnienia poczucia odpowiedzialności, kontroli społecznej itp.

Postulat powiązania nauki z praktyką jest — coraz mocniej wcielany w ży-

Jak będziemy kupować?

„Akcja 46” i co się za nią kryje

Prawo do 46-godzinnego tygodnia pracy przypisała im — jak wszystkim zresztą — Konstytucja i odpowiednie ustawy. I choć należą oni do jednego z liczących w Polsce związków zawodowych, choć od dwóch lat walczą o prawo do odpoczynku, nadając swej kampanii nazwę „akcja 46”, nie przynosiła ona dotychczas specjalnych wyników. Nie wiecie o kim mowa? Przecież stykacie się z nimi dosłownie co dzień — to pracownicy handlu.

Sprzedawca też człowiek, ale...

Oto rejestr ich pracy ponad miarę ośmiogodzinnego dnia: w pierwszym kwartale ubr. dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi Poznań-Północ prze widziała dla 85 pracowników sklepowych 13 095 godzin nadliczbowych. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spożycielstwa, kierując się interesem przedsiębiorstwa i pracowników, zezwolił na wykorzystanie 6 630 godzin. Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi Północ proponowała w tym czasie dla 222 pracowników 13 600 nadgodzin. Związek Zawodowy zezwolił tylko na 11 070. W Przedsiębiorstwie „Warzywa-Owoce” postanowiono obciążyć 143 pracowników 12 224 nadgodzinami, zezwolono jednakże tylko na 7 460 itd., itp.

Słowo „tylko” jest tu nie bardzo na miejscu. W przeliczeniu na jednego pracownika liczba zatwierdzonych i wykonywanych godzin nadliczbowych przekracza bowiem znacznie ustalone prawem 120 godzin nadliczbowych w ciągu całego roku, czyli 30 w kwartale.

Oto w MHD Północ 85 ludzi w jednym kwartale pracowało przez 78 godzin poza normalnym czasem pracy. W MHD Północie wypracowano po 46 nadgodzin, w „Delika-

tesach” po 51, w „Warzywa-Owoce” po 52. Co to oznacza dla ludzi zatrudnionych przez dłuższy czas? Co to oznacza dla siebie.

Skomplikowany „Rozkład jazdy”

Główną przyczyną tego stanu rzeczy były trudne warunki, w jakich do niedawna znajdował się handel. Handlowcy dla właściwego obsłużenia licznych klientów musieli wówczas wydłużać czas sprzedaży, co oznaczało przedłużenie czasu pracy. Dziś znajdują się oni w lepszej sytuacji, dzięki zwiększeniu liczby sklepów, wprowadzaniu nowych form sprzedaży i obsługi, więc są możliwości unormowania czasu pracy handlowców.

Wychodząc z tego założenia Zarząd Okręgu ZZPHiS, powołany dodatkowo uchwałą Rady Narodowej m. Poznania z ubr., opracował projekt godzin sprzedaży, odmienny od dotychczasowych.

Na przykład: Sklepy jednoosobowe: przemysłowe 11—18, spożywcze nie prowadzące sprzedaży mleka: 11—18; z mlekiem i pieczywem: 6—13 (w sezonie letnim w niedzielę: 7—9); warzywno-owocowe 9—16.

Sklepy wieloosobowe: spożywcze (z mlekiem i pieczywem): 6—12 i 14—18. W tych samych godzinach, lecz bez przerwy sprzedawcą mają sklepy dyżurujące. Kwaciarnie 10—18 (niedziela 11—13, poniedziałki — 12—18), a trzy dyżurujące, codziennie — 8—18. Winno-cukiernicze i spi-rytusowe — 10—18 (poniedziałki — 12—18), spożywcze delikatesowe 9—21; mięsno-wędliniarskie — 9—18 (w poniedziałki nieczynne). „Delikatesy” nie mają jeszcze ustalonego „rozkładu jazdy” na niedzielę.

Nie podważając potrzeby uregulowania spraw czasu pracy naszych handlowców trzeba stwierdzić, że autorem i opiniodawcą tego projektu nie udało się pogodzić interesów pra-

cowników handlu i klientów. Mimo postulatów w wielu wypadkach utrzymać kłopotliwe dla sprzedawców przerwy obiadowe, a klientom skomplikowaną orientację w czasie sprzedaży, zwłaszcza w istotnej na co dzień branży spożywczej (6—18, 8—18, 6—12 i 14—18, 8—21 i 9—21).

Klient nie może tracić

Wprowadzenie w życie tego projektu zobowiązuje klientów do zadowalającej obsługi klientów w krótszym czasie. Oznacza to dodatkową potrzebę lepszego zaopatrzenia, sprawnego przyjmowania towaru, krótkich inwentur i remontów, dalszego wprowadzania postępu organizacyjnego i technicznego do sklepów, wygosparowania dodatkowych kadr np. przez pólęty lub spośród zbyt licznych „pilnowaczy” w SAM-ach itp. Trzeba tu jasno powiedzieć, że te przede wszystkim przedsiębiorstwa zagwarantują handlowcom upragniony 8-godzinny dzień pracy, a nam, klientom, właściwą obsługę. Bo na nowym „rozkładzie jazdy” — to też, trzeba jasno powiedzieć — traci klient. Dlatego Komisja Handlu RN m. Poznania, Wydział Handlu, dyrekcja Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych i sami handlowcy nadal powinni dążyć do usprawnienia obsługi w sklepach.

Wynika z tego potrzeba szczególnie przemyślnych planów postępu technicznego i organizacyjnego w poznańskim handlu oraz wnikliwej kontroli realizacji tych zadań.

Konsekwencją projektu handlowców i aprobaty władz jest także konieczność unormowania czasu sprzedaży w innych sklepach (fabrycznych, „Desy”, „Rytosztuki” itp.) oraz punktach usługowych, które wprowadzają często dodatkowe zamyki, pracując w różnym czasie, według własnego upodobania.

W sumie chcemy przestrzec, że gdyby nastąpiło pogorszenie jakości obsługi w sklepach, to może to zwrócić przeciwko handlowcom opinię nie zadowolonych klientów, występujących z kolei w naszym uzasadnionym interesie.

ZBILUT SEK

Na międzynarodowej widowni Różne siły i kto czego chce

„Siły wielonarodowe”, „siły wielopaństwowe”, „siły międzysojusznicze” — w tej najnowszej terminologii woj-skowej gubią się nawet specjaliści. W skrócie — „siły wielonarodowe” tworzyłyby oddane do dyspozycji NATO, podwodne łodzie nuklearne USA, obsadzone przez „mieszane” narodowo załogi. „Siły wielopaństwowe” — oznaczają kumulację już istniejących jednostek atomowych sojuszników atlantyckich. Pozostałyby one pod rozkazami naczelnego dowódcy NATO. W przypadku jednak „najwyższego zagrożenia narodowego” mogłyby być wycofane przez swe macierzyste rządy. Wreszcie wariantem „siły wielopaństwowych” są „siły międzysojusznicze”. Różnica między nimi polega na tym, że te ostatnie znajdowałyby się pod oddzielnym, specjalnie dla nich stworzonym dowództwem.

Z grubsza przeniknęliśmy więc tajniki terminologiczne. Pozostaje jednak odpowiedź na pytanie — po co to komu? Założenie pierwsze, na którym opiera się Waszyngton, polega na tym, że tylko prezydent USA ma prawo nacisnąć na guzik atomowy. Praktycznie oznacza to atomowe przywództwo USA w zachodnim świecie.

Założeniem drugim jest europejska niechęć do uwięzienia zależności od USA. Waszyngton niewątpliwie długo się zastanawiał nad sprzecznością, wynikającą z tych dwóch tendencji. W wyniku tego zastanowienia powstała idea „siły wielonarodowych”. Kennedy widział w nich możliwość połączenia sprzeczności. Nie miał bowiem zamiaru oddawać pod cudze władanie i kontrolę guzika atomowego, a równocześnie miał nadzieję zadowolić ambicje sojuszników, puszczając ich na pokłady amerykańskich łodzi podwodnych — pod sztandarem NATO.

Nie zadowolono to nikogo. Lord Home oświadczył, że „Anglia musi zachować swą niezależną siłę odstraszającą, gdyż — kto wie — czy USA zawsze zechcą posłużyć Bry-

Wydział Handlu, dyrekcja Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych i sami handlowcy nadal powinni dążyć do usprawnienia obsługi w sklepach.

Dyrektor HCP wyjaśnia

28. III. br. w artykule pt. „Bez szkoły ani rusz” pisaliśmy o polityce kadrowej i szkoleniowej u „Cegielskiego” w 5 lat po przeprowadzeniu weryfikacji umiejętności zawodowych załogi. Jeden z pracowników „Cegielskiego” naśladując do nas list, w którym stwierdził, że w HCP wcale nie jest tak dobrze, jak by to wynikało z naszego artykułu. W dalszym ciągu bowiem — zdaniem Czytelnika — awansuje się ludzie bez dyplomów, podważając w ten sposób sens uczenia (chodziło o awansowanie robotników bez kwalifikacji formalnych na stanowisko nastawiaczy). List ten zamieściliśmy 28. IV. br. A oto wyjaśnienie dyrektora naczelnego HCP:

„Podany przez Waszego Czytelnika przypadek awansowania robotnika nie posiadającego dyplomu mistrzowskiego na nastawiacza, miał istotnie miejsce w naszej fabryce obrabiarek. Dotyczy to jeanego przypadku, który jako wyjątek potwierdza regułę stosowania ustalonych wymogów. Pracownik ten mimo braku formalnych kwalifikacji (do których uzupełnienia zobowiązał się pisemnie) posiada rzeczywiście wysoki poziom kwalifikacji zawodowych, organizatorskich i osobistych, dzięki którym nie ustępuje w niczym tym nastawiaczom, którzy uzupełnili kwalifikacje przed objęciem funkcji. Przypadek ten nie świadczy o generalnym łamaniu wymogów kwalifikacyjnych”.

Dyrektor Naczelny

WŁADYSŁAW KOSTUJ

OD REDAKCJI: Znajomość tzw. realiów życia nakazuje nam solidaryzować się ze stanowiskiem dyrektora W. Kostuja. Wykształcenie tzw. formalne (dyplom), to rzecz niewątpliwie pożądana i każdy pracownik powinien się zdobywać, lecz nie zawsze jest ono miernikiem rzeczywistej inteligencji, posiadanej wiedzy zawodowej i umiejętności kierowania ludźmi oraz współzycia z nimi. Jeśli więc są ludzie, którzy te wszystkie cechy posiadają, nie ma żadnych logicznych przyczyn, dla których — w drodze wyjątku — zakłady nie mogłyby tych ludzi awansować po zobowiązaniu się zainteresowanych do uzupełnienia wykształcenia.

Wydaje się, iż naszemu Czytelnikowi chodziło jednak przede wszystkim o okoliczności wspomnianego awansu. Być może, że nie byli one współpracownikom dostatecznie znane. Gdyby takie wyjaśnienie jakie nadeszło z dyrekcji HCP do nas — Czytelnik otrzymał w fabryce, być może nie uciekałby się do pośrednictwa redakcji. (pch)

tyjczykom swą atomową tarczą”. W Londynie, w związku z tym upierano się przy „siłach wielopaństwowych”, można się bowiem z nich... wycofać.

A de Gaulle argumentując tak samo jak Home — budował uparcie własną broń atomową i odmawiał przyłączenia się zarówno do sił „wielonarodowych” jak i „wielopaństwowych”. Odmówił również Oslo i Kopenhagą. A w Rzymie i Hadze zwlekano z odpowiedzią w związku z... wyborami. Tylko Bonn zgadzało się z góry na wszystko, aby potem wytargować dla siebie jak najlepsze pozycje dla... wzięcia broni atomowej we własne ręce.

I wtedy to właśnie, w czasie ostatniego, paryskiego spotkania ministrów spraw zagranicznych: USA, Francji i Anglii, powstał pomysł „siły międzysojuszniczych”. Rozwinięcie w nich początkowych koncepcji USA doszło do tego stopnia, że nawet de Gaulle nie odrzucił wprost tego projektu. Znalazł w nim podobno elementy, zbliżone do jego „Europie Ojczyzn”, a prócz tego, dostrzegł możliwość rozwijania swych własnych sił atomowych, obok „siły międzysojuszniczych”.

Po pierwszym optymizmie komentatorów okazało się jednak, że był on przedwczesny. Nie rozstrzygnięto bowiem sprawy... guzika. A prócz tego, koszty tej całej imprezy przekraczały możliwości mniejszych sojuszników i utrudniały życie większym.

Cóż więc dalej? W prasie światowej coraz częściej pojawia się teza, że... góra urodzi mysz. Być może. Tym bardziej, że wydawać się może, iż tego właśnie chcą Stany. Zacytujemy tu słowa Kennedy'ego: „Jest możliwe, że Europejczycy, po szczegółowym zbadaniu tych propozycji, dojdą do wniosku, że dodatkowe wydatki nie mają sensu w zestawieniu ze stopniem wzmocnienia ich obrony. Może więc postanowią zadowolić się tym, co mają”.

W USA nie zauważa się jednak tego lub nie chce zauważać, że w wyniku tej całej dyskusji, przyznano Niemieckiej Republice Federalnej statut równo-prawnego atomowego sojusznika. Tymczasem co prawda w teorii. Oznacza to jednak zasadnicze uznanie żądań zachodniemieckich, co może mieć poważne następstwa w przyszłości.

ANDRZEJ KOBUS

RYSZARD BACZYŃSKI

*) M. Rafacz-Krzyżanowska — „Państwo i Prawo”, nr 2/63.

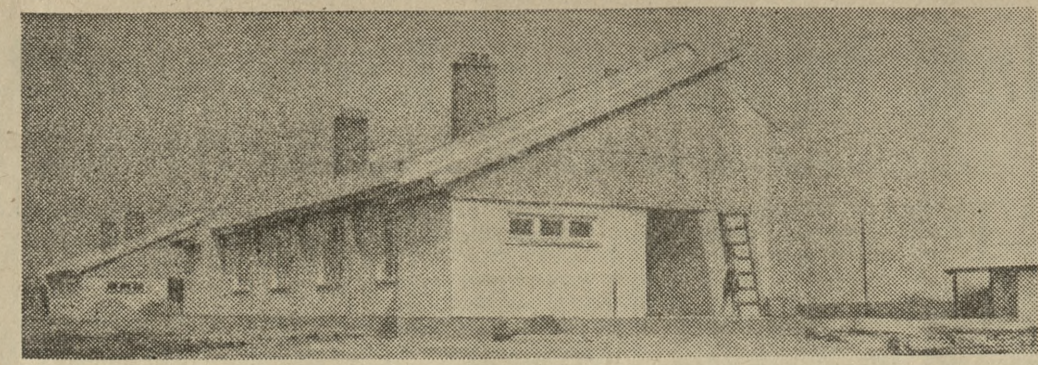
KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Zebro Adama”, Noteć: „Ei cetera pana pułkownika”, CZARNKOW — „Francuzka i miłość”, GNIEZNO — „Wszyscy na scenę”, POLONIA: „Zerwany most”, GOSTYŃ — „Jak być kochaną”, JAROCIN — „Lotnisko nie przyjmuje”, KALISZ — „Kosmos: „Rewia o północy”, „Wakacyjne przygody”, Oaza: „Być albo nie być”, Stylowe: „Dowcipnis”, Wolność: „Oko za oko”, KEPNO — „Spotkanie w bajce”, „Marysia i krasnoludki”, KOŁO — „Alibi doskonałe”, KOSZCIN — „Kanciarze i Spółka Akcyjna”, Górniki: „Les Girls”, „Przygody Hucka”, KOSZCIN — „Miłość Aloszy”, KROŚNIO — „Serce i szpada”, LESZNO — „Gangsterzy i filantropi”, MIĘDZYCHOD — „Champion”, NOWY TOMYŚL — „Zmarły chwytanie” I i II s. OSTROW — „Dwie strony medalu”, „Tomcio Paluch”, SŁONEC — „Fau- styna”, OSTRESZCZÓW — „Alba Regia”, PILA — „Iskra: „Pod jednym sztandarem”, Milenium — „A jeśli to miłość”, PLESZEW — „Vera Cruz”, RAWICZ — „Mandacik proszę”, SŁUPCA — „Jadąc goście”, SREM — „Wyższa zasa- da”, ŚRODA — „Tata, mama, córka i zięć”, SZAMOTULY — „Sie- dmiu wspaniałych”, TRZCIANKA — „Głos z tamtego świata”, TUREK — „Tysiąc oczu doktora Mabuze”, WĄGROWIEC — „Czyste niebo”, WOLSZTYN — „Najemny mor- derca”, WRZESNIA — „Miłość i gniew”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzie- ci; 8.30 — Piosenka maja; 8.35 — Muzyka; 8.50 — Z mojej teczki; 9 Dla klas III; 9.20 — Melodie lu- dowe; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 Słowniczek muz.; 10.20 — Konc.; 11 — „Portrety literackie” — aud. o twórczości J. Parandowskiego; 12.15 — Utwory na klarnet; 12.45 Tomasz Kiesewetter: Tańce pol- skie; 13 — Dla klas I i II; 13.20 Melodie rozrywkowe; 13.30 — Fel. muz. J. Walderffa; 14 — „Wielki tydzień”; 14.30 — Ludwik van Beethoven — fragmenty z bale- tu „Prometeusz”; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.35 — Wiazanka melodii; 15.45 — Utwory chórne; 16.10 — Koncert soli- stów; 16.35 — Program młodzie- zowy „Moje miejsce w życiu”; 17.05 — Czytelnictwo w powiecie — felieton; 17.15 — Kultura pil- nie poszukiwana; 17.35 — Mel. roz- rywkowe; 18 — Uniwersytet ra- diowy; 18.10 — „Sobótki” odc. 3 powieści Macieja Patkowskiego; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 18.55 Pięć minut o wychowaniu; 19 — Koncert Orkiestry PR w Krako- wie; 19.30 — Tydzień Muzyki Cze- chosłowackiej; 20.26 — Sport; 20.30 — Stanisław Popiel: Suita ludowa w wykonaniu Orkiestry PR; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Notatnik kulturalny; 21.10 — Roz- mowy o wychowaniu; 21.20 — Kon- cert żywych; 22.15 — Mistrzowie klawiatury przed pół wiekiem. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.55 — Muzyka; 8.35 — Fel. ekonomiczny; 8.50 — Muzy- ka dla wszystkich; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — Melodie rozr.; 10.30 — Z życia ZSRR; 11 — Trans- misja ze startu honorowego w Pradze do II etapu XVI Kolar- skiego Wyścigu Pokoju Praga- Brno; 11.05 — Tydzień Muzyki Czechołowackiej; 12.30 — Transmi- sja z trasy II etapu Wyścigu Po- koju; 12.35 — d. c. muzyki; 12.45 Korespondencja z zagranicy; 13 Transmisja z trasy II etapu Wy- ścigu Pokoju; 13.05 — Edward El-



ETAP II naszych artystów

Ostry kurs w spółdzielczej gastronomii

Różne bywają reakcje na krytyczne arty- kuly. Bardzo często skry- tykowany domaga się „spro

Sejmik kulturalny w Wolsztynie

15 maja odbędzie się w sali klubu „Kuznica” w Wolsztynie sejmik kulturalny, na którym zostanie powołany oddział po- wiatowy Wielkopolskiego To- warzystwa Kulturalnego. W sejmiku weźmie udział wielu działaczy kulturalnych. (kh)

gar: Obrazki morskie; 13.25 — „Łańcuch Kościeja” odc. 23 po- wieści M. Priszwina; 13.45 — Mu- zyczny tydzień Poznania; 14 — Transmisja z trasy II etapu Wy- ścigu Pokoju; 14.05 — Felieton P. Bystrzyckiego; 14.20 — Otto Nico- lai: Uwertura do opery „Kumosz- ki z Windsoru”; 14.30 — Trans- misja z trasy II etapu Wyścigu Pokoju; 14.35 — „Co przyniosła nowe Problemy”; 14.45 — Dla dzieci starszych „Biełkita szta- feta”; 15 — Transmisja z trasy II etapu Wyścigu Pokoju; 15.05 — Utwory organowe; 15.30 — Trans- misja z trasy II etapu Wyścigu Pokoju; 15.35 — Dla dzieci; 16 — Transmisja z trasy II etapu Wy- ścigu Pokoju; 16.30 — Transmisja z trasy oraz zakończenie w Brnie II etapu Wyścigu Pokoju; 17.30 — Chwila muzyki; 18 — Dla mło- dzieży; 18.25 — Gra zespół J. Mi- liana; 18.45 — Z cyklu: „Sezanie otwórz się” audycja Redakcji Ekonomicznej; 19.30 — Transmisja Koncertu Wielkiej Orkiestry Sym- fonicznej PR; 20.10 — Dyskusja literacka (w przerwie koncertu); 20.30 — d. c. koncertu; 21.37 — Sport; 21.45 — Muzyka tan.; 22.05 Słuchowisko wg powieści Z. Ku- bikowskiego „Katastrofa”; 22.50 — Muzyka. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.05, 19, 21.10, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROG. OGÓLNOP. 11 — Progr. dla szkół: „Łowimy ryby” — kl. III-IV; 11.30 — Prze- rwa; 16.20 — Program dnia; 16.25 Transm. z zakończenia II etapu Wyścigu Pokoju (Brno); 17.50 — Program tyg.; 18.05 — Progr. tyg.; 18.15 — Film produkcji radziec-kiej „Zemsta”; 18.45 — „Na półkach księgarskich”; 18.55 — Wszelchn. TV: „Wielkość i upa- dek Bizancjum”; 19.30 — Dzien- nik; 20 — „Dobranoc”; 20.10 — Film fab. prod. czechosłowackiej: „Lotnisko nie przyjmuje” — o d. 1. 16; 21.50 — Wiadomości dzien- nika i oficjalne wyniki II etapu Wyścigu Pokoju.

stawiania” rzekomo nie- prawdziwych faktów. Mo- żna się również spotkać z rozmaitymi inwektywami i pogroźkami. Najbardziej zdarza się tak, że w odpow- iedzi na krytykę prasową zainteresowana instytucja uznaje swój błąd i podej- muje środki zmierzające do poprawy. Warto więc kilka słów poświęcić pi- smu — WZGS w Poznaniu — stanowiącemu reakcję na nasz artykuł „Proszę o książkę zażaleń” — traktu- jący o kantach w gastro- nomii.

WZGS przyznaje, że często zdarzają się nadużycia, po- czym informuje o podjęciu następujących środków zarad- czych:

— Kierownictwo resortowe w GS-ach zobowiązane zosta- ło do codziennej kontroli ja- kości produkcji. Wszelkie stwierdzone uwagi są wpisy- wane do specjalnej książki kontroli.

— Powiatowy aparat in- strukcyjno-kontrolny zobow- iązany został do zwiększenia częstotliwości kontroli.

— W stosunku do pracow- ników nie przestrzegających ustalonych zarządzeń, jak rów- nież nie wywiązujących się z nałożonych obowiązków będą wyciągane ostre sankcje zgo- dnie z zarządzeniem MHW. Wszelkie stwierdzone naduży- cia nie będą uchodzić bez- karnie.

— Aparat inspekcyjny WZGS zobowiązany został do przeprowadzenia specjalnej kontroli w zakresie realizacji ustalonych wytycznych.

— PZGS Poznań i Turek zobowiązano do specjalnego zainteresowania się zakłada- mi wymienionymi w artykule tj. w Luboniu, Swarzędzu i Władysławowie, gdzie stwier- dzono poważne wykroczenia.

— Wszelkie stwierdzone niedociągnięcia i w związku z tym wyciągnięte sankcje służbowe podawane będą na naradach roboczych z instruk- torami dla ostrzeżenia innych pracowników.

Wypada tylko podziękować za rzeczowe potraktowanie krytyki i życzyć 100-procento- wej realizacji planu walki z kanciarstwem. (ak)

PGR Mikolajewice (pow. legnicki) wybudował dla swoich pra- cowników trzy nowoczesne dom- ki dla 18 rodzin. Każde mieszka- nie składa się z dwóch pokoi, kuchni i łazienki. Na zdjęciu: no- we domki w PGR Mikolajewice. CAF — fot. Datz

Czytelnictwo w Wolsztynie

Z bibliotek publicznych korzy- sta w pow. wolsztynskim blisko 7 tys. czytelników. W 1962 r. wypożyczono ogółem 104.113 to- mów książek. Najlepiej pracują biblioteki gromadzkie w Rosta- rzewie, Świętnie, Tuchorzy i Ko- panicy, a z punktów bibliotecz- nych — Wroniawy i Łąki. We wsi Rostarzewo procent czyteln-ików w stosunku do liczby mieszkańców wynosi 60, w Tu- chorzy i Kopanicy 52. W Prze- męcie, Mochach i Widzimiu Sta- rym czyta tylko 10 proc. mies- zkańców. Z robotników najwięcej książek przeczytali: Ignacy Pa- włowski i Franciszek Kotlar- ski z Wolsztyna oraz Stanisław Wywra z Rostarzewa. Na wsia- ch najwięcej książek wypożyczyli: Michał Dziemba z Kębłowa, An- na Rosińska i Maksymilian Gór- necki z Tuchorzy oraz Leokadia Binkiewicz z Rostarzewa. Wśród młodzieży najwięcej książek wypożyczyła: Danuta Pietkun i Ryszard Olechnowski z Wol- sztyna oraz Kazimierz Lenkie- wicz z Rostarzewa.

W Wolsztynie najchętniej czytają książki J. I. Kraszewskie- go, H. Sienkiewicza, E. Orzeszko- wej, T. Brezy, E. Pauksztty i J. Andrzejewskiego, a zagranicznych pisarzy: L. Tolstoj, A. J. Croni- na, E. Hemingway'a i S. Und- set.

Najdłuższą pracę w bibliote- karstwie pow. wolsztynskiego Kazimierz Gabryelewicz (od 16 lat), kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicz- nej w Wolsztynie. (kh)

Udany koncert

Już po raz drugi sławna pian- nistka — Regina Smendzianka była gościem ostrowskiej estrady koncertowej. Na bogaty, u- rozmaity program składały się utwory Beethovena, Schu- manna, Chopina, Ravela, Bartoka, Honnegera, Szymanowskiego, Lu- tczewskiego i Malawskiego. Pian- nistka potrafiła wnieść się na wyżyny najprawdziwszego ar- tyzmu i dać wzruszenia wyją- kowej miary. Dysponuje ona wszechstronną techniką.

Wiazanki kwiatów i entuzja- styczne brawa były wyrazem reakcji publiczności ostrow- skiej na objawy prawdziwej sztuki.

Koncert zorganizowała dru- zyna harceerek przy Technikum Ekonomicznym w Ostrowie. Pro- gram objaśniał z właściwym znanstwem rzeczy mgr Kazi- mierz Pussak. (fk)

Automatyka dumą Ostrowa

Bardzo pomyślnie i intensywnie rozwija się produk- cja eksportowa najnowocześniejszego przedsięwzię- cta w Ostrowie — Zakładu Automatyki Przemysłowej. Już w roku ubiegłym planowane zamówienia wykonano tu w 200 proc., a ich tempo wzrostu w roku bieżącym również nie słabnie.

Głównym przedmiotem eks- portu jest automatyka re- gulacyjna, która jako nowa dziedzi- produkcji szybko się rozwija, eliminując poważne pozycje importowe. Dosc po- wiedzieć, że jeśli wartość pro- dukcji automatyki wynosiła w roku 1962 80 mln. zł, to w tym roku wzrosła do 150 mln. zł. Automatyka ma zastosowanie w przemyśle: okrętowym, energetycznym, hutniczym oraz materiałach budowlanych. Produkcja ostrowskiego ZAP zdobyła już sobie dobrą i za- siarzoną siarę u odbiorców za- granicznych. Tak automatyka, jak i inne aparaty dostarczane były i są do wielu krajów europejskich i zamorskich.

Perspektywa rozwoju produk- cji eksportowej istnieje również w Wlkp. Zakładaczn Urzędzie Młynskich, które roz- szerzają z roku na rok produ- kcję maszyn i urządzeń młynskich. W bieżącym roku Zakłady te, obok pojedyn- czych maszyn o wartości ok.

1 mln. zł, wykonują urządze- nia do transportu zboża dla zagranicy wartości 9 mln. zł. Przygotowuje się przystoso- wanie kilku innych wyrobów do warunków eksportowych; będą one jeszcze w tym roku zaprezentowane do oceny Cen- trali Handlu Zagranicznego. (rj)

Ponad 500 turystów na trasie do Usiecznej

Tegoroczna inauguracja „Wielkopolskich Dni Opieki nad Zabytkami” odbyła się w malowniczo położonej miejsc- ości letniskowej Osieczna koło Leszna, Leszczyński Od- dział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zorganizował z tej okazji dwu- dniowy rajd turystyczny do tej miejscowości.

Mimo nie najlepszej pogody, w imprezie udział wzięło po- nad 500 osób reprezentujących szkolnictwo, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe. Wśród tej sporej grupy uczest- ników zdecydowaną większość — około 400 osób, tj. 61 dru- żyn, stanowili turyści piesi. Na drugim miejscu wymienić należy kolarzy (14 drużyn), a na trzecim motocyklistów (9 zespołów).

Oprócz miłośników wędro- wek z Leszna i okolicznych miejscowości dość liczny udział w rajdzie wzięli rów- nież turyści z Poznania, Szam- otuły, Ostrowa, Jarocina, Kro- toszyna, Rawicza a nawet z odległych Kielec.

Organizatorzy przewidzieli w programie ciekawe konkur- sy. Na każdej trasie odbywały się eliminacje tak zwane „Zga- duj-Zgadule” na temat ochro- ny przyrody i zabytków. Oprócz wiedzy pytań, każdy z turystów musiał wykonać za- danie, polegające na odszuka- niu i zapoznaniu się z pewnym zabytkiem na terenie powiatu leszczyńskiego, za pomocą otrzymanej od komisji kon- kursowej fotografii.

Półfinał i finał „Zgaduj- Zgaduli”, odbył się w Osiecz- nej.

Zwycięstwo wśród 11 finali- stów odniósł uczennica Li- ceum Pedagogicznego w Lesz- nie — Barbara Muiowska. Na drugim miejscu uplasowała się jej koleżanka szkolna — Maria Rostek zdobywając 13 pkt. na 15 możliwych. Oby- dwie otrzymały w nagrodę ku- chenki turystyczne, a p. Fran- cisek Kamiński z Pudliszek za trzecią lokatę, wyróżniony został plecakiem turystycz- nym. (R)

Nie tylko przez tydzień...

W związku z trwającym VI Tygodniem Rozwoju Ziemi Za- chodnich w powiecie pleszew- skim odbywają się liczne im- prezy.

Organizowane są odczyty, z których 7 przeprowadzonych będzie w środowiskach wiejs- kich, 13 w zakładach pracy oraz 54 w szkołach — w mie- ście i w powiecie.

Zorganizowano też wystawę książek o tematyce ziem za- chodnich. Zakłady pracy we własnym zakresie organizo-wały wystawy fotograficzne itp. związane z tematyką ziem zachodnich.

Program obchodu Tygodnia nie kończy się na dniu 12 maja. Opracowano długofalo- wy plan rozwinięcia współ- pracy w zakresie ekonomicz- nym, oświatowym i kultural- nym z powiatami Stargard i Dębno Lubuskie, z którymi po- wiat pleszewski utrzymuje kontakt już od dłuższego cza- su. (hs)

Dlaczego przerwano?

Nasi Czytelnicy z Wrześni mocno są zaniepokojeni faktem że na placu budowy 3 bloków mieszkalnych przy narożniku ulic Słowackiego i Wolskiej Pol- skiego całkowicie przerwano prace budowlane. Wielu mies- zkańców m. Wrześni z niecierpli- wością czeka na ukończenie tych bloków mieszkalnych, spodzi- ejając się uzyskania wreszcie znośnych warunków mieszka- nych. Nie dziwimy się więc wcale, że mocno są zaniepoko- jeni tą przedłużającą się zbyt- nio przerwą. (kst)

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Gospodarstwa Rolne — blisko Poznania przyjmą z dniem 1. VII. 1963 r. lub wcześniej: — 1 traktorystę do prac transportowych, — 1 pracownika do obsługi chlewni, — 1 brygadzie do obory z 3 pomocnikami. W mieszkaniach służbowych elektryczność i woda. Stacja autobusowa, sklep na miejscu. Zgłoszenia Inspektorat PGR — Poznań, Fredry 12. K3241

Moskiewskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Mosinie, zatrudniają zaraz kierowcę, stolarza oraz pracowników fizycznych do pracy w cegielni i betoniarń. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 33947g

Dnia 7 maja 1963 r. zmarła nasza pracowniczka **Regina Werno** W Zmarłej straciłmiśmy wzorową i sumienną pracowniczkę oraz koleżankę. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o go- dzinie 16,30 na cmentarzu na Solaczcu. Dyrekcja Rada Zakładowa POP Współpracownicy **MIEJSKIEGO PRZEDSIĘB. TAKSÓWKOWEGO W POZNANIU** K3834

Dnia 9 maja 1963 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, tesciowa i babcia, śp. **Helena Szrankiewiczowa** em. położna odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaka Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia i Srebrną Odznaką Honorową M. Poznania. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm., o godzinie 16,30 z ka- plicy cmentarnej Bożego Ciała, na Dębcu. W ciężkim smutku pogrążeni **MAŻ, DZIECI I RODZINA** Poznań, ul. Dzierżyńskiego 105.

Praca

Poszukuję starszej osoby do zajęcia się dwójgim dziećmi. Zupańskiego 16 m. 1, od godz. 19. 35163g

Mezeczyna do prac w go- spodarstwie rolnym z peł- nym utrzymaniem potrzeb- ny zaraz. Kazimierz Gre- ka, Sędziny, pow. Szamo- tuly. 34328g

Zdolnego akwizytora zna- jącego branżę kaletniczą zaangażuje Wytwórnia Zamków Blyskawicznych. Wymagane referencje. Of-erty: Łódź Górna, Ro- kicka 4. K3573

Sprzedaz

Wózki dziecięce najnow- sze modele poleca Szcze- pańska, Poznań, Armii Czerwonej 70, w podwór- zu. 32286g

Sprzedam tanio samochód „Citroen BL 11” po re- moncie oraz motocykl „Mińsk” (niedziela, po- niedzialek), Czajca 3, godz. 12-18. 34416g

Lokale

Poszukuję pokoju z u- trzymaniem w Poznaniu na 10 dni — od połowy maja. Pilne! Oferty: Lu- bliń, skrytka pocztowa 347. 9929p

Kupię mieszkanie wylą- czone 2 pokoje z kuch- nią, łazienką, w Pile, Wa- cław Grochowski, Ro- gożno Wlkp., Sienkiewi- ca 6. 7826p

Zamienię mieszkanie 2- pokojowe z kuchnią w nowym budownictwie o- raz pokój, kuchnię w starym budownictwie na trzy pokoje, kuchnię w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 34076g

Oddam mieszkanie pokój z kuchnią wylączone na peryferiach. Oferty Bi- uro Ogłoszeń, Grunwaldz- ka 19 dla 34243g.

Kraków! Samodzielne dwa pokoje z kuchnią, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34265g.

Wielbnemu Duchowieństwu parafii Sw. Rocha i parafii Bożego Ciała, Spółdzielni Pracy „Pokój” w Poznaniu, Spółdzielni Pracy „Techniczna Obsługa Produkcji” w Poznaniu, Polskiemu Związkowi Hokeja na Trawie, Poznańskiemu Okręgowemu Związkowi Hokeja na Trawie, Wojewódz- kiemu Komitetowi Kultury Fizycznej, Klubowi Sportowemu „Warta”, Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Odzieżą w Poznaniu oraz wszystkim Krowym i Przyjaciółom, którzy wzięli tak liczny udział w ostatniej drodze mego ukochanego męża, śp.

Ludwika Sobieckiego jak również za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia składam **SERDECZNE PODZIĘKOWANIE** **ŻONA**

Nieruchomości

Spiesznie sprzedam go- spodarstwo wiekryfko- wane, 7,5 ha. Andrzejew- ski, Prosa, poczta Wy- szyny, pow. Chodzież. 7827p

Sprzedam 10 mórg z bu- dynkami. Ludwik Szym- kowiak, Rusiborek, p. Murzynowo Kościelne. 9936p

Oddam ogródek działko- wy na Szlagu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34314g.

Sprzedam parcelę opłoto- waną, blisko tramwaju. Adres wskaże Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 34317g.

Sprzedam dom piętrowy w mieście, okolicy Pozna- nia. Warunki do omówie- nia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34327g.

3 pokoje z kuchnią w By- toniu zamienię na 2 po- koje z kuchnią w Pozna- niu. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 34319g.

2 panów przyjmę na po- kój. Poznań - Staroleka, Miechowska 22. 34478g

Różne

Pani, która przyszła do Marii Świętokowskiej wraz z jej synem Zdzisławem dnia 3. IV. br. proszona jest o przybycie w waż- nej sprawie na ul. Obor- nicką 145 m. 6. 34636g

Akwizytorów do sprzeda- ży makat poszukujemy: ZAP, Warszawa, Czecho- wa 17 m. 4. K3739

Matrymonialne

Kawaler na stanowisku z mieszkaniami pozna w ce- lu matrymonialnym par- ne miłą z dobrym charak- terem do lat 30, wykształ- czeniem wyższym lub śred- nim. Dyskrecja zapew- niona. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 34169g.

Wdowiec, rzemieślnik lat 52, dobrze sytuowany bez nałogów (sysem lat 22), posiadający mieszkanie w centrum, 2 pokoje z kuchnią, łazienką — za- kochana panią w celu ma- trymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 34301g.

Moim serdecznym Przyjaciółom Helenie i An- toniemu Siemionom w Poznaniu, ul. Piękna 22, za okazaną serdeczną pomoc i współczucie z powodu zgonu mego najdroższego męża, śp. **Ludwika Sobieckiego** składam **WYRAZY PODZIĘKOWANIA** **SALOMEA SOBECKA**